

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Statek chiński w rękach sowieckich

New York, 24 lipca.

(Telegram wł. „Expressu“)

Posel Stanów Zjednoczonych w Charybinie zawiadomił w dniu wczorajszym ministerstwo spr. zagranicznych w Waszyngtonie, że władze sowieckie opanowały handlowy statek chiński, przebywający obecnie na rzece Amur. Na statku tym znajduje się trzech obywateli amerykańskich, którym sowieci przyrzekły opiekę.

Rok VII. | LÓDŹ, ŚRODA, 24-GO LIPCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 204

Samoloty sowieckie bombardują miasto chińskie -- Lahassusz

Berlin, 24 lipca.
Poselstwo chińskie w Berlinie ogłosiło tekst noty, doręczonej wszystkim mocarstwom.
Nota ta zawiera następujące oskarżenia pod adresem rządu Sowietów:
Na wiosnę b. r. doszło do wiadomości władz chińskich, że dnia 27 maja od będzie się w konsulacie sowieckim w Charbinie tajne posiedzenie, w którym weźmie udział wielu komunistów. Wobec tego władze miejscowe przeprowadziły rewizję w konsulacie, podczas której znaleziono wiele tajnych dokumentów, a wśród nich
1) plan organizacji bandy morderców, której zadaniem miało być usunięcie wybitnych osobistości w Nankinie i w innych miastach chińskich,
2) instrukcje, dotyczące zorganizowania tajnego oddziału dywersyjnego, który miał zniszczyć koleje wschodnio-chińska,

3) plan akcji zbolszewizowania Chin i przewleczenie wojny domowej.
Nota Chin stwierdza następnie, że rząd sowiecki obracał dochody z kolei wschodnio-chińskiej na uprawianie propagandy komunistycznej w Chinach.
Moskwa, 24 lipca.
Władze sowieckie zmobilizowały w okolicach Władywostoku wszystkich mężczyzn w wieku od 17 do 31 roku.
Dziś 21 samolotów bojowych sowieckich zbombardowało miasto Lahassusz w pobliżu Pogranicznaja, szerząc panikę wśród ludności chińskiej.
W Pogranicznaja władze sowieckie aresztowały 80 Rosjan, którzy zamierzali w konflikcie sowiecko-chińskim stanąć po stronie Chin.
Tokio, 24 lipca.
Jak donoszą z Charbina, władze chińskie aresztowały w dalszym ciągu 600

urzędników i funkcjonariuszy kolei wschodnio-chińskiej. Na miejsce aresztowanych sprowadzono obsługę kolejową z linii Mukden — Pekin.
Równocześnie dokonano szeregu aresztowań w Pekinie. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. były sowiecki attache wojskowy w Pekinie, Dawidow.
Na całym terytorjum Chin daje się za uważyć żywą akcję emigrantów rosyjskich. Wszyscy przebywający w Chinach oficerowie i żołnierze armii Kołczaka i Siemionowa przyjęli obywatelstwo chińskie i zorganizowali oddziały zbrojne pod dowództwem generała Chorwata. Szefem sztabu tych oddziałów jest b. carski generał Andogskij, b. dowódca rosyjsko-cesarskiej akademii wojennej.

Kto znał Edzie Sametównę?



W dniu wczorajszym dom przy ulicy Nowo-Targowej nr. 7 był widownią wstrząsającego samobójstwa młodej panny, która, wyskoczywszy z okna 4-go piętra klatki schodowej, poniosła śmierć. Zdołano tylko dowiedzieć się od samobójczyni, że nazywa się EDZIA SAMETÓWNA. Mimo wszczętego dochodzenia dotychczas nie zdołano odszukać rodziny desperatki, wobec czego pogrzebem zajęło się tow. pogrzebowe „Ostatnia Posługa”. Powyżej dajemy fotografię samobójczyni. Kto ją zna, proszony jest o złożenie informacji w „Ostatniej Posłudze” przy ul. Piórkowskiej nr. 34.

Noc grozy nad Łodzią

Gwałtowna burza z piorunami siała dokoła zniszczenie. Młoda kobieta zabita. — Żołary od piorunów

Łódź, 24 lipca.
Ubiegłej nocy nad Łodzią przeszła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła w mieście, a szczególnie w okolicy bardzo poważne szkody.
Kilku godzinny ulewny deszcz zalał nżej położone dzielnice Łodzi. W okolicach Rynku Bałuckiego w wielu mieszkaniach, znajdujących się w suterynach, woda zniszczyła dobytek ludzki. Wzywało straż ogniową, która pracowała na miejscu przez szereg godzin. Pożarów od uderzenia pioruna na terenie Łodzi nie zanotowano. Jedynie na ul. Napiórkowskiego
PIORUN UDERZYŁ W KABEL TELEFONICZNY
i uszkodził przewoźniki. W dniu dzisiejszym wskutek tego ulica Napiórkowska, na której znajduje się 4-ty oddział straży ogniowej i 14-ty komisariat policji jest pozbawiona połączenia telefonicznego. W innych dzielnicach burza nie wyrządziła poważniejszych szkód.
O wiele groźniejsze skutki pociągnęła za sobą nocna burza w okolicach naszego miasta. Śmiertelny wypadek zanotowano w Radogoszczu... P. Leonia Jezler-

ska zam. w odosobnionym, drewnianym domku spała przy otwartym oknie. Około g. 4-ej po północy, gdy grzmoty zbudziły ją ze snu, wstała z łóżka, by zamknąć okno. W tej chwili
RAŻONA PIORUNEM RUNĘŁA NA PODŁOGĘ, PONOSZĄC ŚMIERĆ NA MIEJSCU.
Drewniany domek stanął w płomieniach. Wezwana straż ogniowa po dłuższej akcji ratunkowej zdołała pożar stłumić.
Drugi wypadek zanotowano w Nowo Solnej pod Łodzią. Piorun uderzył w dom mieszkalny Ablów. Pani Ablowa skutkiem uderzenia pioruna
POSTRADAŁA SŁUCH.
Pożar strawił cały dom.
We wsi Korczak gminy Chojny piorun uderzył w dom mieszkalny Wojciecha Jędrzejewskiego. Dom spłonął doszczętnie. Wypadków z ludźmi nie zanotowano.
Prócz powyższych pożarów na całym terenie województwa łódzkiego zanotowano jeszcze kilkanaście innych drobniejszych. W okolicach Łodzi w czasie

burzy zostało wywróconych kilkadziesiąt słupów telefonicznych oraz uległo zniszczeniu kilka tysięcy drzewek.
W międzymiastowych połączeniach telefonicznych nie nastąpiły żadne przerwy. Wszystkie uszkodzenia na liniach naprawiono jeszcze w ciągu nocy.

Policjanci zastrzelili kupca zamiast włamywacza

Wilno 24 lipca.
Przy zbiegu ulic Słowackiego i Wielkiej Pohulanki zdarzył się nocy ubiegłej tragiczny wypadek, którego przyczyną była pomyłka wywiadowców policyjnych.
Dwaj wywiadowcy oczekiwali w tym miejscu na znanego kasjarza, który według otrzymanych przez policję wiadomości, miał przechodzić tamtędy.
W tym czasie wracał do domu 36-letni Lejzor Rutstein, kupiec leśny, niosąc pod pachą ciężką dużą paczkę. Wywiadowcy, przypuszczając, że mają przed so-

bą poszukiwanego włamywacza, kazali mu zatrzymać się.
Rutstein, który miał przy sobie 18 tysięcy złotych, sądząc, że ma do czynienia z bandytami zaczął uciekać.
Wówczas wywiadowcy wezwali go ponownie do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku, jeden z nich strzelił kilkakrotnie do uciekającego kupca, kładąc go trupem.
Tragiczny ten wypadek wywołał w szeregach policji wileńskiej wielką konsternację.

Żołar nad składem benzyny i eteru

Łódź, 24 lipca.
Wczoraj około godz. 11 wybuchł groźny pożar w magazynie szklanych naczyń Henocha Frydla przy ul. Zgierskiej 44. Magazyn ten znajduje się na parterze drewnianego domku, w suterynie którego mieści się skład benzyny i eteru, na pierwszym piętrze zaś znajdują się mieszkania. Ogień, rozszerzając się bardzo szybko, przedstawiał groźne niebezpieczeństwo, gdyż groził przeniesieniem się do suteryny.
Na szczęście na miejsce pożaru przybył natychmiast I oddział straży ogniowej, który rozwiniął energiczną akcję ratunkową i szybko zdołał zlokalizować ogień.

Samobójstwo fabrykanta Wyjechał z Łodzi i powiesił się na cmentarzu w Ozorkowie

Łódź, 24 lipca.
W ubiegłym tygodniu pisaliśmy w „Expressie” o tajemniczym zniknięciu z mieszkającego przy ulicy Hipotecznej 60-letniego Teodora Seilera właściciela fabryki wyrobów jedwabnych przy ulicy Łąkowej i domu mieszkalnego w Konstancynie. Seiler w ub. czwartek wyszedł z domu, pozostawiając lakoniczny list, w którym komunikował rodzinie, że posta-

nowił popełnić samobójstwo. Rodzina, nie mogąc go odszukać, zwróciła się do policji, której jednak również nie udało się ustalić co się stało z Seilerem.
Wczoraj dopiero stwierdzono, że Seiler rzeczywiście popełnił samobójstwo. Wyjechał on jak się okazało, do Ozorkowa, pożegnał się z zamieszkałymi tam znajomymi i — powiesił się na miejscowym cmentarzu. Gdy wisielca znaleźli w jednej z bocznych alei cmentarnych do-

zorca, Seiler nie dawał już żadnych oznak życia.
W ostatnich miesiącach interesy jego szły coraz gorzej. Miał on przeszło 100 tysięcy zł. długów i chcąc spłacić wszystkich wierzycieli nosił się z myślą sprzedania domu i fabryki. Gdy przed paru tygodniami nagle zmarła jego żona, Seiler, który kochał ją nad życie, wpadł w melancholię i postanowił pozbawić się życia.

Flirt Szalapina i X muza

Teatr przyszłości realizować będzie najfantastyczniejsze pomysły poetów Wielki śpiewak nie znosi opery i chce... ulec filmowi

Szalapin flirtuje z dziesiątą muza — Szalapin w służbie niemej sztuki... Szalapin gwiazdorem... wrzeszcza na całe gardło paryscy gazetiarze wymachując pod nosami przechodniów plachtami dzienników. A przed bramą domu w którym zamieszkał Szalapin od rana do nocy myszkują reporterzy, zbrojni w notesy i wieczne pióra. W hallu owego domu, który jest cokolwiek hotelem a cokolwiek wytwórnią filmową (studio mieści się na piętym piętrze) piętrzą się kufry i walizy oblepione znakami hoteli włoskich i amerykańskich, norweskich i polskich.

Szalapin przyjmuje gości w studio. Jest to olbrzymia sala której widok budzi reminiscencje przygód Gulliwera, albowiem każdy sprzęt stanowiący część jej umeblowania jest potwornie wielki. Stół sprawia wrażenie tarasu, biurko jest wielkim lśniącym kwadratem długości trzech metrów, fotele są głębokie jak grobowce, a obrazy przed stawiają wielkoludów trzymetrowej wysokości. Nawet popielniczka odpowiada rozmiarami innym meblom — jest wysoka jak wiadro. Natomiast fortepian posiada normalne rozmiary, sprawia przeto wrażenie zabawki krasnoludków.

Nagle otwierają się wysokie podwoje i na progu tego salonu ukazuje się Szalapin.

— Właśnie odpoczywałem po koncercie — oznajmia on swoim wibrującym, jak struna wiolonczeli głosem. Dzisiaj najbardziej cenię siostrę w gronie rodzinnem. Niestety w moim gnieździe piskląt coraz mniej... Mam dwanaścioro dzieci, ale jedno po drugim ucieka od starego ojca. Niedawno wyszła za mąż moja córeczka. Ma zaledwie 18 lat, ale nie daje sobie wyperswadować że może jeszcze poczekać. Zresztą i mąż jej jest też prawie smarkacz — 21 lat... Cóż robić... Serce nie służy. Na miłość nie ma lekarstwa lepszego niż małżeństwo. Ona rosjanka — On anglik i w dodatku kupiec, a więc człowiek podwójnie zrównoważony.

— Tatusiu — idziemy na spacer. Chodź z nami — rozlega się z drugiego pokoju dziecinny dyszkantek. W uchylonych drzwiach ukazuje się jasnowłosa główka siedmioletniej dziewczynki.

— Całe szczęście że ta smarkata przynajmniej jeszcze nie myśli o małżeństwie — śmieje się ojciec. — Ale na spacer nie pójdziemy...

Mademoiselle Szalapin wdrapuje się na ojcowskie kolana i tuląc złotą główkę do jego ramion prosi przymilnie.

— No to opowiedz mi bajeczkę. Wiesz o czym. O Riki. To najładniejsza twoja bajeczka.

Szalapin uśmiecha się pobłaźliwie.

— Lubię opowiadać bajki. Kradnę niektóre z repertuaru ruskich nian — albo sam wymyślam niestworzone historie o leśnych duszkach, o krasnoludkach, o Eskimosie Rikim, który walczył ze Izem duchami i pokonał je... Czemuże innem bawić będę moje dzieci. Bo widzi pan — one nie lubią mojego śpiewu. Tak tak. Nikt nie jest prorokiem we własnym domu. Mam dwanaścioro dzieci — ale żadne nie otrzymało od matki natury muzycznego ducha. Żadne z nich nie chodzi na moje koncerty, a jedyny w mej gromadce artysta — najstarszy syn — jest malarzem i — wrogiem muzyki...

— Jakie mam projekty na przyszłość? — O przyszłości niebezpiecznie to teatr ale taki teatr dla którego nie wiony jest sztuka przyszłości. Będzie

mówić... Przyszłość każdego z nas kryje niespodzianki... Oczywiście mam zamiar w dalszym ciągu występować, ale tylko na estradzie unikam, opery. Każda opera obok precyzyjnych scen zawiera sceny idiotyczne, które nie mogą artyście przemówić do przekonania. Najbardziej „ludzkie” są rosyjskie opery — Borys Godunow naprzykład. Ale dopóki publiczność nie zbuntuje się i nie zacznie sabotować szablonowych oper, których teksty są stekiem nonsensów, dopóty będzie trwać panowanie „Szablonu”.

— Ja idę naprzód — szukam nowych dróg w sztuce. Ot teraz naprzykład interesuje mnie — film. Ta dziedzina sztuki kryje w sobie tysiące niewyżytkowanych możliwości. Niektórych artystów przeraża myśl o filmie mówionym, ja natomiast jestem zdania, że film mōbęda istnieć techniczne trudności, które

ry będzie mógł realizować najfantastyczniejsze pomysły poetów.

Bajka opowiedziana w takim teatrze — to jedno pasmo cudownych przeżyć, których nie przerywa żaden antrakt, to sen, który można prześnić aż do końca, albowiem nie obudzi nas głos zakatarzonego suflera albo szelest zasuwającej się kurtyny. Bajka, której słuchają już nie setki ale miliony ludzi wszelkich narodowości i to w kilku punktach kuli ziemskiej naraz...

Proszę pomyśleć: — o jednej godzinie, w dziesięciu tysiącach miast miliony ludzi słyszą głos tego samego artysty, patrzają w jego oczy, podają się jego czarowi.

— Tak. Dzisiaj jeszcze śpiewam w ciasnych salach koncertowych przed garstką widzów, ale niewidzialny magnes ciągnie mnie do dziesiątej muzy. — Czuję, że jej ulegnę...

Wenus jest winna

że są trzęsienia ziemi

ciężkie oskarżenie pod adresem niewinnej planety

Gwałtowne i długotrwałe trzęsienie ziemi, które niedawno nawiedziło Argentynę mogłoby pociągnąć za sobą niesłychanie katastrofalne skutki, gdyby terenem tego zjawiska była gęściej zaludniona część kraju.

Ale i tak szkód jest bardzo wiele. Trzęsienie ziemi nawiedziło 6 prowincji, przeważnie objętych pasmem przedgórze górskiego łańcucha Andów, w pobliżu miasta Mendoza.

Mendoza jest największym miastem w zachodniej Argentynie, ma 70 tysięcy mieszkańców.

Miasto to nie ucierpiało prawie wcale z powodu wstrząsu ziemi, podczas gdy inne miasta w okolicy, jak naprzykład Villa Autel, San Raphael legły w gruzach i popiołach, grzebiąc cały szereg mieszkańców.

Świadkowie naoczni, współdziałający w sprawach ratowniczych opowiadają smutne rzeczy o panice wprost za bobonnej i o ludności nie mającej pojęcia o fizycznych przyczynach katastrofy.

W dniu 5 czerwca w pobliżu księżycyca zajaśniała gwiazda o niezwykle jasnym blasku. Biedacy z nawiedzonych trzęsieniem ziemi terenów, tej właśnie gwiazdzie przypisywali swoje nieszczęście.

Napróżno ludzie wykształceni tłumaczyli, że to jest poprostu planeta Wenus, która według praw astronomicznego obiegu gwiazd musiała owego dnia w tym właśnie, punkcie nieba się ukazać.

Pogrążeni w ciemnocie mieszkańcy

provincji zachodnio - argentyńskich uważali tę cudnie jaśniejącą gwiazdę za zwiastuna katastrofy.

Coprawda naukowe wyjaśnienia, choćby brzmiały najbardziej przekonująco nie na wiele mogły zdać się przerażonej ludności, uciekającej w popłochu do swych domów, które z lukiem i trzaskiem waliły się.

W Andach jest bardzo zimno i często wieją ostre wiatry.

Ten chłodny, ostry klimat zwiększał jeszcze cierpienia ofiar trzęsienia ziemi, które od komitetu ratowniczego domagały się przedewszystkiem choćby prowizorycznego dachu nad głową i ciepłych kołder.

Gazety w Buenos Ayres zainicjowały wielkie datki pieniężne i same poważnie sumami przyczyniały się do złagodzenia doli ofiar katastrofy.

Państwo poświęciło na ten cel znaczny procent swego funduszu loteryjnego.

Niesienie pomocy ofiarom katastrofy żywiołowej było utrudnione przez to, że do wielu zniszczonych miejscowości nie prowadzą nawet drogi dla mułłów.

Poza tem wskutek wstrząsów ziemi potworzyły się w gruncie tak wielkie wyrwy i szczeliny, że wiele dróg uległo w ten sposób zniszczeniu.

Najwięcej ucierpiał okręg El Nevada, ale na szczęście jest on tak skąpo zaludniony, iż straty w ludziach były minimalne.

Specjalna komisja naukowa zajmuje się obecnie studjowaniem przyczyn powracających ciągle wstrząsów ziemi.

Kobieta - mężczyzna

Zona mężem i żołnierzem.

„Pulkownik Barker”, jak wiadomo kobieta, ma cały szereg koleżanek, które w męskich szatach uchodziły przez cały szereg lat za mężczyzn.

Wśród osób, pobierających pensję od rządu w Indiach wschodnich za otrzymane w ciągu wojny rany znajduje się również kobieta, której koleje życiowe zaćmiwiają stanowczo słynną aferę „pulkownika Barkera”.

Kamal, takie bowiem nosi imię ta kobieta, w czasie swojej służby wojskowej przebywała przez 20 lat w wojsku indyjskim.

Jako 11-letnią dziewczynkę wydano ją za mąż. Poślubiła ona pewnego kowala, do którego jednak nie mogła przewycieżyć wstrętu.

Szóstego dnia po ślubie postarała się o ubranie chłopięce i uciekła w góry, gdzie zarabiała na życie jako pastuch owiec.

Potem spełniała inne prace i pewnego razu jako poganiacz osłów znalazła się przypadkowo w swojej rodzinnej wiosce. Poznała tam pewną kobietę, żonę murarza, która tak się zakochała w poganiaczu osłów, iż wzięła rozwód ze swym mężem i poślubiła Kamala.

Wkrótce potem Kamal zaciągnął się do wojska, a w czasie jego nieobecności żona uciekła z kochankiem. Kamal wytacza proces rozwodowy i rozwód otrzymuje.

Być może, że nigdyby nie odkryto tej jennicy Kamala, gdyby żołnierz - kobieta nie odniosła ciężkiej rany w walkach przeciw powstańcom. W szpitalu stwierdzono, iż rzekomy Kamal jest kobietą.

Po wyleczeniu uznano go za niezdolnego do służby z jednoczesnym przyznaniem mu pensji inwalidzkiej

Pływający olbrzym

Największy okręt świata - „Majestic”

Dla tych, którzy nigdy nie widzieli wielkiego transatlantyckiego okrętu podajemy poniżej pewne dane, dające w przybliżeniu chociaż pojęcie o podobnym pływającym olbrzymie, którego tonaż równa się łącznemu tonażowi „Wielkiej hiszpańskiej Armady”, złożonej wówczas ze 135 jednostek bojowych.

Największy obecnie okręt - to „Majestic”, należący do angielskiej „White Star Line” i posiadający 56 tysięcy ton pojemności. Okręt ten postawiony pionowo przewyższałby wieżę Eiffla, trzy zaś jego potężne kominy, to istne tunele, gdyż przez każdy z nich mogłaby przejechać jedna obok drugiej po 3 lokomotywy.

Statek ten posiada 9 pokładów, pomiędzy którymi funkcjonują windy dla przewożenia pasażerów. Obszerność tego kolosa, jego najrozmaitsze urządzenia i wielkie przestrzenie pozwalają podróżnym spędzić cały dzień na rozmaitych spacerach poza swoją kajutą i przytem nie oglądać na oczy

Polak - szampionem

bilardowym Ameryki

W liczbie najświetniejszych bilardzistów świata znalazł się obecnie polak, Franciszek Tuberski, mieszkający od szeregu lat w Chicago, który po szeregu ciężkich rozgrywek z groźnymi współzawodnikami zdobył tytuł mistrza bilardowego Ameryki i zamierza walczyć o tytuł mistrza świata w grze w bilard.

Królowa pomarańcz

Piękny ten tytuł przyznany został przez związek hodowców pomarańcz w Stanach Zjednoczonych urodziwej panie Grace Zoobor z Miami, która na swych rozległych plantacjach wyprodukowała w ciągu ostatniego roku ni mniej ni więcej tylko 38.000 wagonów pomarańcz wartości pięćdziesięciu milionów dolarów.

Jak z tych liczb wnosić można, królowa pomarańcz ma zgoła królewskie dochody.

Wyludnienie wsi francuskiej

Na posiedzeniu państwowej rady do spraw siły robotniczej we Francji omawiane było sprawozdanie o stałym zwiększeniu się wyludnienia wsi francuskiej na południowym wschodzie. Ucieczka ze wsi tej części Francji przybiera wyjątkowo romiary.

W okresie od 1917 do 1921 r. przeniosło się ze wsi do miast 538.000 mieszkańców narodowości francuskiej. Po wojnie usiłowania władz idą w kierunku zaludnienia tych okęgów, stanowiących 18 departamentów, zapomocą dopływu cudzoziemców, oraz popieranej finansowo emigracji wewnętrznej przez przesiedlenie tam ludności wiejskiej z innych okęgów.

W

KRYNICY

zadajcie

„REPUBLIKI”

- i -

„EXPRESSU”

w Księgarni zdrojowej „RUCH”
oraz
Biurze dzienników J. Englender.

Przechodząc przez ulice rozetrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Przy 30 stopniach w cieniu...



Dlaczego właściwie nie mieliśmy się podczas morderczych upałów ubierać tak, jak nasze panje?

Pornograficzna „literatura“ winna być usunięta z płotów, ławek i... pewnych ubikacji Walczy z demoralizacją młodzieży!

Lódź, 24 lipca.

Istnieje w Łodzi pewien typ ludzi, a raczej — powiedzmy skromnie jednostek która uprawiają dziwny, chyba jedyny w swoim rodzaju

„sport“.

Jest to sport umieszczania „ciekawych“ i „ciemnych“ napisów w... różnych miejscach.

Na płotach, murach, ławkach ogrodowych, a — najczęściej — w pewnych... zacisznych ubikacjach...

Któż nie zna tych „autografów“?

Treść ich jest zazwyczaj... więcej niż ordynarna, więcej nawet niż pornograficzna... W napisach tych jest jakby specjalne jakieś lubowanie się w najordynarniejszych wręcz, „cuchnących“ ewiństwach, rozmiowywanie się w zgniliznie i plugastwie.

Przykładów nie trzeba chyba przytaczać, już nietylko dlatego, że są one, nie stety, aż nazbyt dobrze znane, ale przede wszystkim i dlatego, że byłoby to w druku zupełnie niemożliwe...

Patrzając na te „dokumenty“ — dokumenty jakiegos zdawałoby się potworne go zwyrodnienia umysłowego — przycho dzi człowiekowi mimo woli na myśl:

Czem kieruje się taka anonimowa jednostka przy popisaniu swym „dowcipem“ — jakie to są te jednostki, którym chce się tak pracowicie wypisywać długie nieraz „wiersze“ i „utwory prozajczne“ — ozdabiając je przeważnie jeszcze „rysunkami“?...

Odpowiedź na te pytanie nie jest zbyt trudna. „Autorzy“, kryjący się za swą „twórczością“ w zacisze intymnych ubikacji, to — oczywiście — przeważnie i wyłącznie niemal: młodzieniaszkowie, wyrostki a motor, który kieruje nimi, to — niezawsze zwyrodnienie umysłowe, niezawsze zboczenie...

Bardzo często — przeważnie — jest to tylko drzemający, zwłaszcza wśród młodzieży, tryb naśladowczy...

Ozdobiona już tyłoma napisami ścian... nęci do wzbogacenia jej w jeszcze jeden „dowcip“, w jeszcze jedną odpowiedź na jakąś niby „ankietę“, w jeszcze jeden monstrualnie nieudolny w wykonaniu i brzydki w treści rysunek...

Ale jeszcze jeden, i to już: niezbity fakt nasuwa się tu na myśl: „dokumenty“ na ścianach ubikacji nietylko pobudzają do naśladowania, ale równocześnie wywierają na nieletnich wyrostków — na dzieci — bardzo niepożądany skutek:

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświęcenia nabożeństwa za duszę s. p. majora - pilota Ludwika Idzikowskiego, a w szczególności Zw. Inwalidów. Wydziałowi Plantacji Miejskich, P. T. Redakcjom pism miejscowych za wysoce obywatelskie stanowisko, Firmie W. Salwa za wspaniałą wieniec i wszystkim którzy obecnością swoją dali wyraz wielkiego żalu z powodu śmierci asa lotnictwa polskiego, serdecznie

BÓG ZAPŁAĆ

składa
Komitet Wojewódzki L. O. P. P.
w Łodzi.

„literatura“ w ubikacjach stanowi w swoim rodzaju kwestję, nad którą nie należy się jedynie uśmiechnąć — na którą należałoby raczej znaleźć jakiś sposób.

Sprawa ta dotyczy w pierwszym rzędzie naszych wychowawców i nauczycieli, których zadaniem jest czuwanie nad umysłem i fizycznym wychowaniem naszej młodzieży. A jest to sprawa, rzeczywiście, niełatwa...

Panowie „autorzy“ z pod znaku cuchnącej, niewybrednej pornografii to „literaci“ anonimowi, oddający się swej „pracy“ bez świadków, to też trudno przyłapać takiego pisarza na gorącym uczynku i wymierzyć mu doraźną karę...

Ponieważ jednak znakomity odsetek „prac“ wypływa niewątpliwie — jak już powiedzieliśmy — z trybu naśladowczego, więc n.p. staranne niszczenie „literatury“ w jak najgłębszych odstępach czasu przez dozorców przyczyniłoby się na pewno do znacznego zmniejszenia się tego zjawiska...

Może znalazłyby się też jeszcze inne, skuteczniejsze środki. Byłoby bardzo pożądanym, aby nasi wychowawcy i nauczyciele zastanowili się w tym wypadku nad „skutecznym rad sposobem“, bowiem sprawa jest — ze względów powyżej przytoczonych — ważna, daleko ważniejsza, niż to napozór się wydaje... Rem.

Prolog - w więzieniu a i epilog również rozegrał się za kratkami

Lódź, 24 lipca.

Poznali się w więzieniu. Kazimierz Ciesielski odsiadywał dwuletnią karę za zniewolenie pewnej dziewczyny, Stefan Kazimierczak za napad rabunkowy a Józef Kubiak (pseudonim Bandzior), za włamanie. Przebywając w jednej celi trzech aresztanci omawiali szczegółowo plany przyszłych wypraw złodziejskich. Dali sobie słowo, że będą wspólnie pracować i — słowa dotrzymali.

Nie dopisało im jednak szczęście.

Gdy tylko znaleźli się na wolności i wzięli się do „pracy“, wpadli znów w ręce policji.

Ta pierwsza ich wyprawa nie należała do zbyt niebezpiecznych. Trzej przyjaciele zakradli się do mieszkania Jęssonka w Dąbrówce (powiat Łuźmierz), spakowali w worki garderobę i cicha-

czem wymknęli się z lupem, nie budząc domowników, pogrążonych we śnie.

Traf chciał jednak, że przed domem zauważył ich nocny dozorca, który wszczął alarm.

Włamywacze porzucili lupy i puścili się biegiem w kierunku Zgierza. Na szosie do ścigającego ich nocnego dozorca przyłączyła się patrol policyjna, która w końcu ujęła Ciesielskiego i Kazimierczaka. „Bandzior“ zdołał zbiec.

Ciesielski i Kazimierczak, zbadani w komisariacie, przyznali się do włamania i wydali trzeciego towarzysza, wskazując jednocześnie adres jednej z łódzkich mebli złodziejskich, w której często przebywał.

Po kilku dniach policja odszukała go rzeczywiście w tej mebli. „Bandzior“ powędrował znów do Aresztu, zlorzęcząc swym niedyskretnym spółnikom.

Na sprawie opryskły wyrazili skrucie i uroczyście przyrzekli, że już nigdy w życiu nie tkną cudzej własności.

Sąd skazał Kubiaka na 2 lata, a Ciesielskiego i Kazimierczaka po roku więzienia.

Okradziona amerykanka

W dniu wczorajszym z numeru w hotelu Manteuffel przy ulicy Zachodniej skradziono przybyłej z Nowego Jorku p. Małce Krulfeld kołnierza z niebieskiego lisa, wartości około 200 dolarów.

Wszczęte przez policję dochodzenie dotychczas nie ustaliło sprawcy kradzieży.

Nagle zgón

Dziś o godzinie 8-ej rano w mieszkaniu przy ulicy Andrzeja 7 zmarł nagle przyjezdny z Krakowa Abram Szware. Zawezwane pogotowie nie zdołało ustalić przyczyny nagłej śmierci. Zwłok zmarłego zabezpieczono na miejscu.

B. P.

FILIP MARGULIES

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 23 lipca 1929 r. przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 25 lipca r. b. o godz. 3 p. p., z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół stroskani

Żona i Rodzeństwo.

Jak to chłopiek

stapał konsula na gorącym uczynku

Lódź, 24 lipca.

Bezkarne grasujący po Warszawie, szczególnie w pobliżu konsulatów niemieckiego francuskiego i amerykańskiego, oszuści nastawiają sieci na wieśniaków, licznie przyjeżdżających do stolicy w celu otrzymania wiz na wyjazd zagranicę.

Nie wszyscy jednak przyjezdni dają się nabrać. P. Bolesław Idzikowski, wieśniak ze wsi Bienków, pod Łodzią, który udał się do Warszawy, by załatwić formalności paszportowe, nie pozwolił wstrychnąć się na dudka. Przed bramą konsulatu niemieckiego zaczepił go jakiś nieznajomy.

— Czy pan do konsulatu?
— Ano!
— Tam teraz nikogo nie wpuszczają.
— Dlaczego?

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświęcenia nabożeństwa za duszę s. p. majora - pilota Ludwika Idzikowskiego, a w szczególności Zw. Inwalidów. Wydziałowi Plantacji Miejskich, P. T. Redakcjom pism miejscowych za wysoce obywatelskie stanowisko, Firmie W. Salwa za wspaniałą wieniec i wszystkim którzy obecnością swoją dali wyraz wielkiego żalu z powodu śmierci asa lotnictwa polskiego, serdecznie

BÓG ZAPŁAĆ

składa
Komitet Wojewódzki L. O. P. P.
w Łodzi.

— Pan się pyta dlaczego? Sufit się zawalił.

Nieznamy „wyczuł“ w Idzikowskim ofiarę, wskazał mu innego mężczyznę w wielkich amerykańskich okularach.

— To jest pan konsul! Ja go znam! Pójdźmy razem! Pokażecie mu pieniądze na drogę i w tej chwili wam da wizę. To jest dobry człowiek!

Chłop w głowę się podrapał. Pomyślał, wreszcie poszedł.

— Jeżeli to jaki oszust — myślał — to dam sobie z nim radę. Pójść nie zawadzi.

Idzikowskiego zaprowadzono do bramy domu przy ulicy Nowogrodzkiej 58. Tam stali jacyś trzej osobnicy, którzy obejrżeli jego dokumenty a następnie za żądali by im pokazał pieniądze na podróż i włożyli je do koperty, chcąc ją oczywiście później zamienić na inną.

Wieśniak w ostatniej chwili połapał się.

— Ho, ho — pomyślał — bując to my, a nie nas!

Chwycił za rękę opryszka z koperty w której znajdowała się gotówka i trzymając go mocno wszczął alarm.

Pozostali oszuści rzucili się do ucieczki. Nie udało się ich schwytać, mimo zarządzanej natychmiast pogoni. „Konsulem“ okazał się niejaki Jozek Bronsztajn, znany oszust, specjalista od wypraw „na konsule“.

Przejechanie

W dniu wczorajszym przed domem przy ulicy Dobrej 7 został przejechany przez samochód 18-letni sprzedawca gazet Feliks Jaruga, zamieszkały przy ulicy Jerolimskiej 6. Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło go do domu.

LUONA

Dziś i dni następnymi
Arcydzieło filmowe z „Grupy wielkich gwiazd ekranu“, ameryk. wytwórni United Artists.

Najpiękniejszy klejnot ekranu

Norma Talmadge

oraz **Noah Beery i Gilbert Roland** w wspaniałym dramacie erotycznym p. t.

„GOŁĘBICA“

Przecudna sielanka miłosna na tle czarujących krajobrazów Meksyku.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem **A. CZUDNOWSKIEGO**.

Początek seansów o g. 5 pp., w sob. i niedz. o godz. 2-ej po poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc zredukowane, w sob. i niedz. od godz. 2 do 4-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty.



Przy 30 stopniach w cieniu...

W komisariacie policji zjawił się gość, któremu przed trzema dniami skradziono portfel z pieniędzmi i papierami.

— Proszę panów — bardzo mi przykro, ale — wszystkiemu winne moje rozgardziejstwo. Nie było wcale żadnej kradzieży — dzisiaj znalazłem portfel w innej marynarce.

— To przychodzi pan dopiero teraz? oburzył się przedstawiciel władzy. Teraz — kiedy już od dwóch dni mamy złodzieja i odebraliśmy mu portfel? Teraz jest już zapóźno...

— Zatem oskarżony pan jest o szantaż, kradzież, oszustwo i umyślne podpalenie? rzekł sędzia przeglądając akta sprawy.

— Owszem, panie sędzio, ale niech pan z łaski swojej mówi trochę ciszej, bo tam wśród publiczności siedzi mój przyzły teść.

— Taki mary chłopiec chodzi już na rewje? Pewnie masz w teatrze jakiegoś krewnego?

— Tak, moja babcia jest jedną z girls.

— Panno Maniu, słyszałem, że pani pracuje teraz w nowym biurze? Zadowolona pani z szefa?

— Owszem, tylko — w godzinach bitu rowych nie mówi o niczym innym, jak o pracy..

— Niech pani śmiało zdecyduje się na ten niebieski materiał. Doskonale będzie harmonizował z bladą cerą pani.

— Ależ ja wogóle nie jestem taka blada, tylko teraz, kiedy pan wymienił cenę..

Hallo! Tu radjo!..

11.56 — Sygnał czasu, hejnał marjański. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — Komunikaty P.W.K. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 13.20 — Komunikat gospodarczy. 16.15 — Komunikat harcerski. 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Komunikaty. 17.25 — Odczyt: „Drogi wodne śródładowe, a obrona kraju” — wygłosi p. Gajewski. 18.00 — Koncert popołudniowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty rolniczy i meteorologiczny oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza” — omówi inż. Tarkowski. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu. 20.05 — Transmisja odczytu z Katowic. 20.30 — Koncert wieczorny. 21.30 — Transmisja słuchowska z Krakowa. 22.15 — Komunikaty: meteorologiczne, policyjne i sportowe. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Jazda po falach



Jazda po falach — oto najlubiejszy sport wodny, rozpowszechniający się obecnie coraz bardziej w miejscowościach kąpieliskowych w Kalifornii. „Jeździec” staje na małej desce, która przy pomocy liny połączona jest z motorówką, pędząca z szybkością 40—50 km. na godzinę i w ten sposób pędzi po powierzchni wody. Na zdjęciu dwie namletne zwolenniczki tego osobliwego sportu.

Podróżni - bacność!..

Nowe rozporządzenie kolejowe, dotyczące zwłazszenia niedzielnych pociągów

Łódź, 24 lipca.

Tak aktualne obecnie wyjazdy niedzielne i świąteczne do podmiejskich lotnisk kryją w sobie — jak wiadomo — liczne niebezpieczeństwa zarówno dla całości członków, jak nawet dla — życie wycieczkowiczów.

Tłok i ścisk na pociągach, zdających do Andrzejowa, Zakowic, Kolużek i innych naszych wycieczkowych miejscowości — są aż nadto dobrze znane ogółowi... Niema też prawie niedziel w której obyłyby się drobniejszych wypadków, często zaś nie obywa się również bez bardzo poważnych incydentów.

W związku z temi niebezpieczeństwami należy przytoczyć **ważne zarządzenie**, jakie ministerjum komunikacji wydało obecnie dla brygad konduktorskich. Dotyczy ono surowego przestrzegania przepisu wysiadania i wsiadania pasażerów do pociągów od strony budynków stacyjnych.

Wysiadanie ze strony przeciwnej i przechodzenie przez tor, co ma często miejsce na naszych lotniskach, staje się powodem przejechania przez pociągi.

Toteż w naszych warunkach zarządzenie to nie należy, bynajmniej do podrzędnych z punktu widzenia praktycznego.

Miejmy nadzieję, że przyczyni się ono do zmniejszenia się możliwości nieszczęśliwych wypadków z jakimi zasadniczo połączony jest u nas każdy niedzielny wyjazd za miasto w okresie letniej kanikuły.

Dowiadujemy się również, że projektowane jest wprowadzenie kar administracyjnych za niesprawdliwe wsiadanie i wysiadanie z pociągów.

Zatem — wycieczkujący łodzianie — **bacność!** Wsiadać i wysiadać tak, jak tego wymaga przepis w interesie bezpieczeństwa pasażerów!

Bandyci w sypialni pięknej, ale i przytomnej lady

Lady Alexander, wdowa po słynnym angielskim aktorze Jerzym Alexandrze, zmarłym w roku 1918, padła ofiarą niezwykle zuchwałego napadu.

O godzinie piątej nad ranem przed dom należący do lady Alexander, zjechał automobil, w którym znajdowało się pięciu zamaskowanych mężczyzn. Jeden z nich pozostał przy kierownicy, podczas gdy inni włamali się do wnętrza domu.

Trzech włamywaczy udało się na pierwsze piętro, a czwarty pozostał na schodach.

Bandyci niezatrzymani przez nikogo wtargnęli do sypialni lady, która leżała w łóżku i spała. Zbudziła ją dopiero odgłos kroków włamywaczy.

Natychmiast zorientowała się w sytuacji i zrozumiała, że natychmiastowe wołanie o pomoc naraża jej życie. Postanowiła tedy przedewszystkiem zyskać na czasie.

Spokojnie więc zapytała napastników czego sobie życzą.

— Klejnotów i pieniędzy — brzmiała krótka i stanowcza odpowiedź.

— Ile chcecie? — zapytała lady jednocześnie sięgnęła ręką do dzwonka.

Napastnicy wszakże spostrzegli jej ruch i jeden z włamywaczy wykręcił lady rękę. Drugi chwycił ją za gardło i zaczął dusić.

— Gdzie są klejnoty? Prędko, bo inaczey źle będzie z panią.

— Jeżeli mam klejnoty, to napewno

dobrze schowane — odparła śmiało lady. — Ofiaruję wam 10 funtów dobrowolnie, jeżeli sobie odrazu pójdziecie.

Bandyci przystali na tę propozycję. Lady, którą wypuszczono z żelaznego uścisku, zaczęła szukać w torebce pieniędzy. Znalazła tylko jednak jeden funt, co było włamywaczom za mało. Znowu jeden z bandytów chwycił panią domu za gardło, podczas gdy jego współnicy wyłamali szafę i wyrzucili z niej wszystko.

W pośpiechu przeoczyli wspaniały diadem wartości 5 tysięcy funtów.

— Jeżeli nic nie znajdziemy, to zabijemy cię — krzyknął we wściekłym gniewie jeden z bandytów.

W tej chwili zaalarmowana hałasem, wbiegła na schody pokojówka, ale włamywacz stojący na schodach, rzucił się na nią, obalił na ziemię i zakneblował jej usta, zdążyła jednak zawołać o pomoc.

Inne służące posłyszały krzyk i cała służba wnet się zbudziła.

Włamywacze zbiegli.

BALET W HELENOWIE.

Występy baletu Denisewey, które odbyły się w ub. sobotę i niedzielę i którym się przypatrywały tysiączne rzesze widzów były niezwykle oklaskiwane.

Jutro w czwartek powtórzone będzie poprzem dni program.

Pozatem zapowiedziane są inne atrakcje, które podane będą w jutrzejszych ogłoszeniach.

Cześć koncertowa wypełni ulubioną orkiestrą helenowska pod. dyr. L. Telga.



Sztuka Pirandella, której tytuł nada publiczność

W londyńskim teatrze królewskim odbędzie się ma wkrótce premiera najnowszej sztuki popularnego autora włoskiego Luigi Pirandella p.t. „Lazarz”.

Tłumacze angielscy nie umieli znaleźć odpowiedniego angielskiego tytułu dla tej włoskiej sztuki. Postanowiono za tem podczas premiery rozrzuć pomiędzy publiczność kartki, na których ta po skończonem przedstawieniu ma wypisać tytuł sztuki, który, jej zdaniem będzie najodpowiedniejszy.

Amerykańska gwiazda w paryskiej operze

Niezwykle tryumfy w paryskiej „Operze Komicznej” święci amerykańska śpiewaczka miss Hope Hampton, która występowała w „Manon”, a następnie jako Mimi w „Cyganerii” i przeznaczyla dochód z tej opery na cele pomocy dla starzejących się artystów.

Prasa paryska wyraża się z zachwytem o głosie gwiazdy operowej amerykańskiej i jej nadzwyczajnym talencie aktorskim.

Konkurs dla muzyków

Dyrekcja fundacji im. Smetany w Bernie Morawskim ufundowała nagrodę w wysokości 50 tys. koron czeskich za najlepsze dzieło muzyczne żyjącego kompozytora.

Udział w konkursie brać mogą kompozytorzy bez różnicy narodowości. Zgłoszenia oraz prace konkursowe należy nadsyłać do 15 lipca 1920 r. na ręce dyrekcji fundacji im. Smetany w Bernie.

Niemiecko-angielska kurtuazja

Z Berlina donoszą, że powstaje tam teatr angielski, który będzie w przyszłym sezonie zimowym dawał trzy razy w tygodniu przedstawienia w języku angielskim.

Teatr angielski w stolicy Niemiec będzie niejako — odpowiednikiem teatru niemieckiego w Londynie. Jak już donosiliśmy w stolicy Anglii istnieje od niedawna teatr w języku niemieckim.

Zgon słynnego aktora

Zmarł we Wiedniu w 72 roku życia znany aktor i reżyser wiedeńskiego Burgteatru Maks Devrient.

Zmarły pochodził ze znanej rodziny aktorskiej, której założycielem był najslawniejszy aktor niemiecki z pierwszej połowy XIX stulecia Ludwik Devrient. Do najslawniejszych kreacji zmarłego należał Wallenstein, Makbet itd.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i jutro w czwartek, po raz 2-gi i 3-ci „Pieśń własnej niedoli” w zupełnej nowszej, dotychczas niewidzianej w Łodzi szacie, m interpretacji i ujęciu reżyserskiem.

„Kłuzsz Haszem”

W piątek wraca na afisz potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kłuzsz Haszem” (Święć się Imię Twoje), które w Warszawie grane było przeszło 180 razy.

Bilety po cenach najniższych (od 1 zł. do 5 zł 50 gr.) w kasie zamawiać. Piotrkowska 76 (telefon 64-00).

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Przeгляд przebojów w rewii „Klejnoty naszych rewii”, spotkał się z dużym uznaniem premierowej publiczności.

Z nowych numerów duży sukces odniósł „Perski jarmark”, mocno oklaskiwana jest p. Lubieńska.

Widowisko zapowiada Michał Znicz. Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przewy, od 8-ej przy wejściu do parku.

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. znakomita operetka „Hrabina Marica” z udziałem E. Brandtówny w roli tytułowej. Będzie to ostatnie przedstawienie na zakończenie sezonu teatralnego poczem teatr zamknięty zostanie na cały miesiąc sierpień.



Dziś i dni następnych!

Najprzystojniejszy artysta filmowy Ameryki, wytworny znawca kobiet i mody

ADOLPHE MENJOU

oraz uroczą jego małżonka

KATHRYN GARREV

w wielkim dramacie p. t.

„Serce na uwieczni”

Nad program? Nad program?

Początek seansów o godz. 5-ej po poł. w sob., niedz. i święta o godz. 12-ej.

— Uwaga: Ceny miejsc niższe. —

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Włamywacz - filantrop

100.000 funtów angielskich zainkasowane
Iomem na cele dobroczynne

Przed kilkoma dniami zmarł w Londynie John Palmer jedna z najbardziej ciekawych i oryginalnych postaci między narodowego świata przestępczego. Złoczyńca ten, niebezpieczny włamywacz, wszystkie osiągnięte z rabunku pieniądze ofiarowywał na cele dobroczynne, nie pozostawiając na swój osobisty użytek dosłownie ani jednego pensa. Słynne jest np. jedno z jego przeżyć w angielskim mieście Norwicz. Zjawił się on tam dnia pewnego jako bogaty człowiek, o którym nikt nie wiedział nic bliższego. Niezadługo po swym osiedleniu się w tem mieście nawiązał on ściślejszy kontakt z jego burmistrzem, mający na celu polepszenie warunków życia wśród najbardziej ubiednionej warstwy ludności. W pierwszym więc rządzie zaprojektował budowę nowego szpitala, następnie ufundował sanatorium dla dotkniętych gruźlicą dzieci i wydał w krótkim czasie na te dwie instytucje około stu tysięcy funtów sterlingów.

Nagle dnia pewnego przybyła do Norwicu komisja śledcza i zaprosiła burmistrza na jakąś tajną konferencję. W rezultacie tej wizyty gruchnęła po całym miasteczku sensacyjna wieść, iż tajemniczy dobroczyńca i fundator jest groźnym przestępcą znanym pod nazwą „Kid John“ i budzący postrach a jednocześnie

nie szacunek w całym świecie przestępczym Londynu. Terenem jego operacji były przeważnie wille stołecznych milionerów, a łupy z nich pochodzące Kid John przeznaczał całkowicie na cele filantropijne.

Tymczasem rozpoczęte za te pieniądze w Norwicu budowle były oddawane gotowe i oto powstało niezmiernie ciekawe etycznie pytanie, co począć z temi obiektami powstałymi dzięki środkom pochodzącym z tak mętnego źródła. Zwrócono się tedy do osób poszkodowanych i „zoperowanych“ w rozmaitych czasach przez tego oryginalnego filantropa i ci po większej części zgodzili się zainkasować u nich przymusowo pieniądze zofiarowane dobrowolnie na cele, które dawno już Kid John uznał, jako tego godne.

Sam Palmer został wówczas zaarrestowany i postawiony przed sąd, który uznając mimo wszystko, jego „filantropijną działalność“ skazał go tylko 6 miesięcy więzienia, mimo, iż suma zrabowanych pieniędzy, którą zdołano mu dowieść przewyższała ogółem 8 milionów złotych.

Po wypuszczeniu go z więzienia dostał on posadę u jakiegoś bogatego kupca i prowadzi się tam bez zarzutu, aż do samej śmierci.

Wyrzekli się płci

chcąc zarobić na utrzymanie

Przed niedawnym czasem prasa omawiała szeroko sensacyjną sprawę pułkownika Barkera z Londynu, który się okazał przebraną kobietą.

Kobieta ta włożyła ubranie męskie, uważając, że w ten sposób zarobi łatwiej na życie i zdobędzie odpowiednią pozycję społeczną.

Obecnie dziennik londyński „Sunday Times“ donosi, że w Turcji mężczyźni z tego samego powodu przebijają się za kobiety.

Niedawno zaarrestowano w Smyrnie 14 młodych mężczyzn, którzy przebrani w suknie kobiece, starali się o pracę w magazynach tytoniowych i rzeczywiście pracę tę otrzymali.

Oświadczyli oni, że udawali kobiety jedynie w celu łatwiejszego otrzymania roboty, ponieważ zarząd magazynu uważa, iż delikatniejsze ręce kobiece lepiej się nadają do sortowania liści tytoniowych. Ponieważ poza tem na rynku pracy męskiej jest wielka nadprodukcja sił roboczych, więc owych 14 młodziaków postanowiło w przebraniu kobiecym zarabiać na chleb.

Przechodząc przez ulice
rozejrzyj się uważnie unik-
niesz kalectwa i śmierci.

Konta bankowe

dla kasiarzy z Chicago

Chicago, jak wiadomo, jest miastem wielkich włamań bankowych. Transporty pieniędzy są zawsze połączone z wielkimi niebezpieczeństwami.

Kasjerzy banków nigdy nie pozostają sami. Inkasenci zawsze mają eskortę policyjną.

Jasno z tego wynika, iż Chicago wyda je oblrzymie sumy na zabezpieczenie pieniędzy, często jednak bez pożądanego wyniku.

Najczęściej bowiem chicagowscy bankowcy okazują się jeszcze przebieglejszymi od władz bezpieczeństwa.

Teraz jednak dwu bankierów chicagowskich wpadło na oryginalny pomysł.

Postanowili oni zabezpieczyć swoje skarbcze bankowe bez udziału policji i detektywów prywatnych, a nawet bez użycia osławionych urządzeń alarmowych które zwykle w krytycznej chwili zawiodą.

Nawet stróżom nocnym wymówiono posady. Ci dwaj bankierzy wiedzą, że u nich włamań już nie będzie.

Mianowicie dwa te banki zawarły osobliwe umowy z najbardziej niebezpiecznymi „kasiarzami“.

Instytucje te otwarły włamywaczom konta do pewnej wysokości i wypłacają im punktualnie miesięczne procenty.

Rozumie się, że tylko w takim wypadku można płacić procenty, jeżeli kapitał jest nienaruszony.

Oczywiście, włamywacze ci będą się sami starali o to, aby kapitału nikt nie zrabował i aby mogli spokojnie, bez niebezpieczeństwa ryzyka, podejmować swoje procenty.

Metoda ta oczywiście nie jest zbyt etyczna, ale podobno ma być najbardziej skuteczną. A o to tylko chicagowskim bankierom chodzi.

Zapalanie światła

na odległość kilkuset metrów

Lotnik sam włącza światło elektryczne na lotnisku w chwili gdy chce lądować.

Oto jest najprostsze rozwiązanie problemu lądowania w nocy.

Wykonanie tego co prawda nie jest tak łatwe, bo w jakież sposób lotnik z samolotu może włączyć światło na lotnisku?

Wynalazek hiszpańskiego inżyniera Susany umożliwia mu to.

Wystarczy rzucić pocisk ze światłem bengalskim na lotnisko, albo też wyrzucić ze świetlanego pistoletu, a za parę sekund zapalają się światła na lotnisku.

Jasne światło bengalskie działa na elektryczną komórkę telewizyjną przez to że przy rozładowaniu światła wytwarza się słaby prąd elektryczny.

Ten prąd elektryczny działa na elektromagnes zamykający inny silniejszy krąg prądu, w którym się również znajduje magnes.

Ten drugi magnes zapala urządzenia świetlne.

Eksperymenty z tym nowym wynalazkiem udały się doskonale.

Lotnicy z 200 metrów wysokości nie tylko że zapalali lampy na lotnisku, ale nawet przy pomocy tego urządzenia puszczali w ruch maszyny fabryki.

Wynalazek ten da się również zastosować do ruchu samochodowego.

Jeżeli z boku samochodu umieścimy lampę, której światło oddziałuje na fotoelektryczne komórki wzdłuż drogi, to możemy żnaby automatycznie włączać światła na odległości trzech do czterech kilometrów wobec czego stałoby się zbędnem używanie wielkich oślepiających reflektorów.

Dr. med.
J. POLAK

Choroby (astma, pokrzywka, artretyzm)
allergiczne
ul. 6-go Sierpnia 22

fr. i piętro,
tel 64-21. przyjmuje od 9-12 i od 8-9 w.

Zbrodnia

dr. Xilandra

24)

— Po banku! — odezwał się blondyn, do którego wrócił się przed chwilą rozdający karty.

Trzymający bank rozdał karty, wziął swoje dwie do ręki i spojrzał: miał damę i piątkę.

— Daję! — odezwał się wlepiając wzrok w przeciwnika.

— Dziękuję, nie kupię!

Trzymający bank rzucił błyskawicznie spojrzenie na siedzącą obok ponicerę młodą, ładną blondynkę. Była to 19-20-letnia zgrabna dziewczyna. Siedziała obok gościa z monoklem i obojętnie spoglądała w jego karty. Była to jedna ze „szwaczek“ Strielkowej, Hala. W chwili gdy wzrok jej spotkał się z błyskawicznym spojrzeniem bankiera, uczyniła nieznaczny ruch ręką, poprawiając sobie włosy.

Bankier dokupił do posiadanej piątki ósemkę i miał trójkę. Blondyn z monoklem pokazał waleta i szóstkę i zgarnął spokojnym ruchem pieniądze.

— Jakoś panu nie idzie, panie Mieczysławie! — zaśmiała się blondynka, zwracając się do gościa z kędzierzawą czupryną.

— No, cóż robić, — odpowiedział na zwany Mieczysławem siląc się na uśmiech. Nie mogę nic pomóc na to. Jes-

tem dzisiaj już tyle przegrany, że będę musiał zaprzestać gry.

— No, to chyba wogóle przestaniemy! — rozległy się głosy. — Jest już do syć późno... Godzina po czwartej... —

— Ale przed pójściem napijemy się czarnej kawy i likieru, — odezwał się gość z monoklem, który tego wieczoru, a właściwie nocy, był grubo wygrany. — Gospodyni nie pozbawi nas pewnie tej przyjemności.

— Ależ naturalnie! — zakrzętała się Strielkowa, pięściocokilku letnia, korpulentna niewiasta. — Jest świeżo zaparzone kawunia i likierek jest... Panu dyrektorowi, przecież niczego odmówić nie mogę... Jedna chwileczka i wszystko będzie.

Zniknęła za drzwiami prowadzącymi do przedpokoju i po chwili wróciła niosąc na tacy maszynkę czarnej kawy i filiżanki. Za nią postępowała niosąc również na tacy kieliszki i butelkę likieru Bolsa, wasmukła, pełna gracji, ciemnooka brunetka. Twarz jej o regularnych prawie rysach uderzała swą powagą. Pełne zadumy oczy obrzucały otoczenie spojrzeniami pełnymi niepokoju i wewnętrznej rozterki.

Strielkowa rozlała kawę do filiżanek i napełniła kieliszki likierem... Roz-

mowa nie kleiła się jakoś... Goście przemęczeni byli pełną emocji grą w „dziewiątkę“ i nieprzespaną nocą... Przez nie szczelnie zasłonięte roletami okna zakradał się do pokoju brząsk nastającego dnia i zmagal się z tracącym na swej sile światłem elektrycznym...

Goście zaczęli się żegnać... Opuszczali mieszkanie pojedynczo w odstępach kilkunastominutowych. W mieszkaniu pozostał jedynie: Strielkowa, jasnowłosa Hala, smutna brunetka Zosia i Mieczysław, który uchodził w tym domu za słodkostrzeńca Strielkowej.

Po wyjściu gości Strielkowa udała się z Mieczysławem do następnego pokoju i wręczając mu dwa banknoty stu złotych, powiedziała:

— Dostałam od dyrektora za kawę i likier, ale wolę „tych“ pieniędzy nie mieć. Zamień mi je...

Mieczysław wziął banknoty, uśmiechnął się i wręczył jej wzamian inne pieniądze.

— A, teraz, — odezwał się rozsiadając się wygodnie w fotelu, — musimy porozmawiać z sobą poważnie. Zbyt długo zasiedzialem się w Łodzi. Obecny mój pobyt dwutygodniowy nie jest korzystny. Na ogłoszenia zgłosiło się dużo dziewcząt, lecz przyjęliśmy tylko ośmiem: 4 biuralistki, 3 panny do towarzysstwa i 1 nauczycielkę muzyki. Twoja Zosia będzie dziewiątą. Hali nie liczę, gdyż pojedzie ona z nami tylko do Gdańska i wróci z powrotem. Wiesz, że mam duże koszty i muszę się starać, żeby je pokryć. Przez jakieś 6-8 miesięcy nie będę mógł pokazywać się w Łodzi, lecz chciałbym, żebyś mi, gdy następnym razem do Łodzi przyjadę, coś lep-

szego przyszykowała.

— Nie mogę zrozumieć, czego byś ty chciała jeszcze, — obruszyła się Strielkowa. — Weźmy, chociażby Zosię. Śliczna dziewczyna, młoda, dobrze wychowana... I co ty mi dajesz? Tysiąc złotych? A wymagania masz, Bóg wie jakie. Mało to musiałam się napracować, żeby jej czujność uspić? Mało to pracy wymaga, żeby koło jednej dziewczyny chodzić przez dwa tygodnie?

— No, no, no! Dajmy lepiej spokój! Nie masz co narzekać. Nie robię ci krzywdy. Przy kartach zarobiłaś przez te dwa tygodnie tyle, że...

— Co mi będziesz zamydlał oczy kartami! Niby to nie wiem, że te gry karciane po nocach potrzebne ci są, żeby się pozbyć tych swoich fałszywych dwuzłotówek!

— Nie gadaj głupstw i nie wtrącaj się nie do swoich rzeczy! — rozłościł się na dobre Mieczysław. Posłuchaj lepiej co ci powiem. Wyjeżdżamy jutro o godz. 7 minut 20 z Fabrycznego dworca. Ja pojedę z temi dwiema stąd, z tamtymi pojedzie Finklowska, która będzie już na dworcu...

W pierwszym pokoju, w którym nie dawno grano w karty, było zupełnie ciicho. Jasnowłosa Hala zmęczona całonocnym siedzeniem przy stole karcianym, położyła się na otomance i zasnęła. Zosia siedziała na fotelu stojącym obok drzwi prowadzących do pokoju, w którym znajdowała się Strielkowa z Mieczysławem. Siedziała niedbale, mając głowę położoną na krawędzi fotelu i przymknięte oczy. Spała?..

(D. C. a.)

Turniej atletołów w cyrku

Sensację wywołało zażalenie Sztekkera. Mistrz Polski zarzucił Stiborowi, iż wszędzie się chwali, że Sztekker ani razu przewidłowo go nie polozył, i że za każdym razem decydował przypadek. Na skutek tego Sztekker zażądał od komisji sportowej wyznaczenia mu jeszcze jednej walki ze Stiborem bez przerw i ograniczenia czasu. Sędziowie walkę tę Sztekkerowi przyznali i wyznaczili na dzień dzisiejszy jako pozakonkursową.

Eliminacyjna walka Sztekkera z Karschem. Zniechęcony przez publiczność Karsch poniósł w 29 min. sromotną klęskę od mistrza Polski. Spotkanie miało przebieg następujący: W ciągu całej walki olbrzym z gór Harcu zachowywał się niezwykle brutalnie. Sztekker jak zwykle zachował umiar. W 29 min. Sztekker schwytał Karscha w swój ulubiony klucz francuski. Karsch czynił nadludzkie wysiłki, by wydostać się z uścisku. Po kilku minutach Sztekker przygniótł Kar-

scha na obie łopatk.

W pierwszej parze odbył się mecz bokserski pomiędzy Stiborem a Orłowem.

W 4 rundzie Orłow skapitulował po-

stanawiając więcej nie boksować się. Stiborowi zgotowano owację.

Walka Pooschoffa z Bahn Samsorem wywołała na widowni zainteresowanie.

Obaj wykazali przez cały czas walki doskonałą klasę i formę. Pierwsze starcie po 20 minutach, przy zmiennych szansach rezultatu nie dało.

Niezwykła sensacją był debiut litwina Michaelisa. Już samo ukazanie się olbrzymia ważącego 160 kg. i „cienkiego“ Stolla wzbudziła szczerą wesołość na widowni. Już w pierwszej min. Stoll legł omalno nie zmiądzony przez Litwina.

Feristanoffa wczoraj wykreślono z turnieju.

Dzisiaj w środę, walki będą niezwykle zainteresownie. Na czoło wysuwa się ponowne rozstrzygające spotkanie Pooschoffa z Garkowienką, który wyraził gotowość do starcia. Sztekker staje do walki decydującej ze Stiborem (pozakonkursowa). Decydująca walka Bahn Samsora z Karschem też budzi duże zainteresowanie. Orłowowi przypadła „ciężka“ przeprawa z olbrzymem Michaelisem.

Kupon sportowy „Expressu“ Nr. 26

z dnia 24 lipca 1929 roku

na odgadnięcie wyniku turnieju walk francuskich w cyrku sport.

I miejsce _____ III miejsce _____
 II miejsce _____ IV miejsce _____
 V miejsce _____

Imię i nazwisko Czytelnika _____

Dokładny adres _____

Wyścigi konne w Łodzi

Program dzisiejszych gonitw na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Dziewiąty dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej obejmuje osiem następujących gonitw:

Gonitwa I. Nagroda 1,500 zł. dla 2 l. koni. Dystans 900 mtr.: 1) Kropelka E. Grzybowski, 2) Locarno plk. Butkiewicz, 3) Pasionatta 1 p. szwoleżerów.

Gonitwa II. Nagroda 1,300 zł. Dystans 2,800 mtr.: 1) Amor 1 p. Krech. ułanów, 2) Aino II Cierpickiego, 3) Harakiri Morstina, 4) Tedy Siedy W. Łuczaka.

Gonitwa III. Nagroda 1,800 zł. Dystans 1,300 mtr.: 1) Moja Miła 1 p. szwol., 2) Maur Ktery Szepletów, 3) Gran jen. Plirowski, 4) Dzik K. Dzierzbickiego, 5) Juljusz 27 p. ul., 6) Haza st. Lubicz.

Gonitwa IV. Nagroda 2,000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans 2,100 mtr.: 1) Estramadura st. Topór, 2) Dziwo II Dzierzbickiego, 3) Guard Hessena, 4) Monte Carlo Ktery Szepletów, 5) Niobe Butkiewi-

cza, 6) Dziarska Strzeżyńskiego, 7) E-dynburg S. Bronikowski.

Gonitwa V. Nagroda 1,000 zł. Steplee Chase. Dystans 3000 mtr.: 1) Iwan I. D. A. K., 2) Impet i Dola Daszewskiego, 3) Hassan S. Bronikowski, 4) Kochany Xiaże S. Staszeckiego, 5) Bebuś 27 p. ułanów, 6) Danina Z. Rogowski.

Gonitwa VI. Nagroda 1,200 zł. Dystans 1,600 mtr.: Moorwind 21 p. ułanów 2) Frascatti st. Topór, 3) Cicero J. Nowakowski, 4) Fricandeu bar. Harocha, 5) Erna E. Grzybowski, 6) Jagienka W. Daszewskiego.

Gonitwa VII. Nagroda 1,300 zł. Dystans 2,100 mtr.: 1) Radlok Daszewskiego, 2) Dziarska J. Strużyńskiego, 3) Harda Ktery Szepletów, 4) Kin - Fo Wójtowicza, 5) Pan Leon 27 p. ułanów, 6) Ekstaza S. Bronikowski, 7) Linotte K. Endera, 8) Farsa Daszewskiego.

Gonitwa VIII. Nagroda 1,500 zł. Dystans 2,100 mtr.: 1) Hulanka 1 p. szwol., 2) Radlok W. Daszewskiego, 3) Aino II Cierpickiego, 4) Klarika Staszeckiego, 5) Bakarar Dzierzbickiego.

NASI FAWORYCI:

Gonitwa I: Pasionatta
 Gonitwa II: Tedy Siedy, Amor.
 Gonitwa III: Maur, Moja Miła.
 Gonitwa IV: Guard, Niobe.
 Gonitwa V: Kochny Xiaże, Dola.
 Gonitwa VI: Moorwind, Cicero.
 Gonitwa VII: Pan Leon, Radlok
 Gonitwa VIII: Klarika, Bakarar.

Przechodząc przez ulice
 rozejrzyj się uważnie unik-
 niesz kalectwa i śmierci.

Odpowiedź P. Z. P. N.

na protest Węgrów

W sprawie protestu Węgrów przeciw sędziemu p. Van Praatenowi — o którym to proteście „Express Wieczorny“ już pisał — dowiadujemy się, że Polski Związek Piłki Nożnej postanowił odpowiedzieć, iż kandydatury tego sędziego wcale nie stawiał i że Węgrzy założyli protest w niewłaściwym czasie, t. j. po rozegraniu meczu.

Na Wiśniowej Górze

żądajcie

„REPUBLIKI“
 — i —
 „EXPRESSU“

w kiosku gazetowym F. Janimka
 willa Bendytowicza obok felczera
 Janickiego.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ógród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
 Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.
 poleca po cenach najniższych:
 Lustra, trema tuszety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesianiem do domu.
 Meble pojedyncze i całkowicie urządzenie nowoczesnych stylów
 Sprzedaż na raty i za gotówkę.
 Telefon 78-11.

Oszczędzajcie pieniądze

Nie kupujcie z pośrednikami!!

Każdy wiele zaoszczędza odwiedzając sam najtańsze źródło ubiorów męskich, damskich i dziecięcych. Przyjmuje się również zamówienia na obstalunki. Ceny niższe do 30%.
 Magazyu Wykwintnych Ubiorów Z. ZALCMAN, Główna 24 tel. 64-14.

Lecznica SANITAS
 ul. CEGIELNIANA 29
 Gabinet wenerologiczny
 D-ra S. KANTORA
 dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

Dr. med. M. GLAZER
 ul. Zielona № 6
 Telefon 45-49.
 Chor. skórne weneryczne.
 Przyjm. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
 Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta

W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
 ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie

od 11-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70 (róg Traugutta), tel. 81-83

Przyjmuje od 8,30 do 10,30 rano, od 1 do 2,30 pp., od 6 do 8,30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Dr. med. St. Bibergal

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne elektroterapią.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.

W niedz. od 10-1

Lekarz-dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294

codziennie od 2-7

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 59-40

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9.

w niedziele i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. HELLER

chor. skórne i weneryczne

Nawrot 2

tel. 79-89

przyjm. do 10 rano i od 4-8

dla pań spec. od 4-5

w niedz. od 11-2 p.p

dla niezamożnych ceny lecznic

Doktor Ludwik FALK

Nawrot 7

telef. 28-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10-12 do i 5-7

DR. RAPEPORT

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 44-10

Przyjmuje od 1-2 i 4-8

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotonowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, I II piętro

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Reperuje bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m, 42, I of. 2-e piętro.

Dr. Roman Bornstein

Ciechocinek Wills „Ormuzd“

Ogłoszenia drobne.

Rozmaite.

PRZEPOWIEDNIE przyszłości aż do roku 1934 za nadesłaniem 3zł. na pokrycie kosztów i wydatków. Wyd. „Taurus“ Toruń — Łazienna 1.

UBIORY męskie, damskie, obuwanie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

TANIO. Torebki papierowe, dla sklepów spożywczych poleca I. Woźnica. Piotrkowska 126, tel. 25-74.

OBUIE, firanki, swetry, bielizna, ma nufaktura na raty tanio „KREDYT“ ul. Nawrot Nr. 15, 1-sze piętro, front.



Karasiak, Kahan i Mila

w reprezentacji polskiej

Jak w piłkarskich sferach dobrze po informowanych mówią reprezentacja Polski na mecz z Czechosłowacją, który odbędzie się 4 sierpnia w Krakowie, ustą nowione będzie w sposób następujący:

Fontowicz (Warta), Karasiak (Turyści) Martyna (Legia), Kahan (Turyści), Kotlarczyk I, Kotlarczyk II (obaj Wisła), Rusin (Cracovia), Paruch (Garbarnia), Kałuza, Kozok, (obaj Cracovia) i Balcer (Wisła).

Jako rezerwa przewidywani są: Mila (ŁKS), Bulanow (Polonia), Wojciechowski (Warta) i Sperleng (Cracovia).

P. Krukowski

prowadzi mecz Garbarnia-Ł.K.S.

Jak się dowiadujemy, mecz Garbarnia — Ł.K.S. prowadzić będzie p. Krukowski, zaś mecz Warta — I. F. C. kierowany będzie przez p. Dancygiera.

Kto wypadnie z Ligi a kto zdobędzie tytuł mistrza?

Zakończeniem pierwszej kolejki rozgrywek ligowych (pozostanie jeszcze do rozegrania spotkanie I. F. C. — Ruch) było zwycięstwo Czarnych nad stołeczną rzeczywistością Warszawianką, w wyniku czego drużyna lwowska słusznie według dotychczasowej postawy zajęła należne jej czwarte miejsce w tabeli.

Rozpoczęta równocześnie druga kolejka, obok spodziewanego zwycięstwa Wisły nad Ruchem, przyniosła sensację w postaci klęski czołowej Warty w spotkaniu z ostatnią w tabeli Polonią, tudzież mało również oczekiwane zwycięstwo Turystów nad grającym na własnym boisku I. F. C.

W tych warunkach oblicze tabeli po ważniejszej doznało zmiany. Turyści zaawansowali bowiem do siódmego miejsca, podczas gdy ostatnie trzy miejsca równa ilością dziesięciu punktów zajmuje Pogoń, Polonia i I.F.C.

Jak jednakowoż z przebiegu niedzielnych zawodów wynika, kandydatów do degradacji szukać należy nie tyle wśród wymienionych trzech zespołów ile raczej bogatszych co prawda o jeden punkt, niemniej konsekwentnie słabych w formie zespołach Ruchu i Warszawianki.

Najbliższe tygodnie przyniosą małą choć nieoficjalną przerwę w rozgrywkach, możliwie tedy, że poszcz. drużyny wykorzystają ją celem dokonania pewnych przesunięć w swych formacjach, tudzież podniesienia swego poziomu. Walka bowiem w mistrzostwach ligowych, co już zresztą kilkakrotnie mieliśmy sposobność podkreślić, nie tyle toczy się o mistrzostwo, ile o chleb powszedni w formie miejsca w Lidze. Na mistrzostwo zaś poraż trzeci, zdaje się i to prawie bezkonkurencyjnie zajęła pań rol Wisła.

Pusz, Zyberf i Kłosowicz

jadą na mistrzostwa świata

Ostatnie sukcesy polskich kolarzy w zawodach z doskonałymi jeźdźcami zagranicznymi wzbudziły nadzieję, że i na mistrzostwach Europy w Zurichu nie będziemy ostatni. PZTK. zamierza wysłać do sprintów. Szamotę i Podgórskiego, być może, że pojedą także Pusch i Zyberf z Łodzi. Do biegu szosowego staną zapewne Kłosowicz, zwycięzca biegu Kraków — Zakopane, oraz Stefański, który odniósł sukces w niedzielę w trudnym biegu Kraków — Lwów.

Warsz. Kol. Sędziów

tworzy własny klub

Warszawskie kolegium sędziów zorganizowało własny klub piłkarski, który w środę na boisku Skry rozegra pierwsze spotkanie z Old Boyami Skry. W skład drużyny wejdą między innymi znani sędziowie jak Krukowski, Miron, Laskowski i inni.

Hakoah Łódzki

gra w Warszawie

W nadchodzącą sobotę i w niedzielę rozegra Łódzki Hakoah dwa rewanżowe spotkania w Warszawie, jedno z Ż. A. S. S-em, drugie z Gwiazdą. Hakoah pojedzie prawdopodobnie z dwoma nowymi graczami Viltzerem i Preserem, ze Stanisławowa.

Pogoń protestuje

Jak się dowiadujemy, Pogoń wniosła również protest w sprawie meczu z Wartą 2:3, gdyż meczem kierował sędzia, nie wyznaczony przez polskie kolegium sędziów.

Protest ten nie ma wcale widoków na powodzenie.

P. Langenus (Belgja)

prowadzi mecz Polska-Czechosłowacja

Jak się dowiadujemy, sędzia zawodów Polska — Czechosłowacja ma być Belg Langenus. W sprawie tej Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się już do Belgijskiego Z. P. N.

Z intencji przyjazdu Czechów do Krakowa czynione są tam przygotowania specjalnego komitetu przyjęcia z płk. Mondą na czele. Czesi będą w Krakowie przyjęci bardzo uroczysto, a wszyscy gracze otrzymać mają prezenty i pamiątkowe żetony. Mecz odbędzie się na boisku Cracovii.

Łódź w biegu dookoła Polski

Praca wre—Przez które ulice Łodzi przejeżdżać będą kolarze? — Finiśz w Helenowie

W dniu 4-go sierpnia rozpoczyna się gigantyczna impreza sportowa — drugi bieg kolarski dookoła Polski.

Zainteresowanie biegiem we wszystkich miejscowościach przez które przechodzi trasa biegu, jest ogromne.

Organizacja biegu tegorocznego, dzięki zeszłorocznemu doświadczeniu, będzie znacznie usprawniona.

Już niemal wszystkie większe fabryki rowerów zgłosiły akces do biegu organizując pomoc techniczną. Warsztaty podręczne, ulokowane na specjalnych samochodach, podążać będą w ślad za kolarzami.

Pomoc sanitarna i żywnościowa tak że zorganizowane są na innych, lepszych zasadach.

Komisja organizacyjna Łódzka zwiędziła w dniu wczorajszym trasę. W poniedziałek, dnia 29 b. m. odbędzie się losowanie punktów objęcia kontroli. Pierwsze dwa etapy biegu: Warszawa—Łódź i Łódź—Bydgoszcz w większości obejmuje Łódź, t. zn. obsadza punkty kontrolne, rozstajne drogi i otaacza opieką kolarzy. Łódź przejmuje swe agendy od Łowicza, gdzie funkcje obejmują motocykliści Unii i rozstawia się aż do Domaniewic, skąd aż do Łodzi funkcje sprawować będą już kolarze Łódzkich towarzystw. Zawodnicy przybędą od strony Zgierza i via ul. Zgierska skręca w ul. Brajera, skąd przez Łagiewnicką, Dworską, Franciszkańska, Chłodną, Źródłową, Północną dostaną się do Helenowa na tor, gdzie odbędzie się finisz. Kolarze zainteresowani będą w Helenowie, gdzie dzięki wydatnej pomocy Łódzkiego ośrodka wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego urządzone będą przynocne i noclegi. Również kolacje i śniadanie spożyją zawodnicy w Helenowie.

W poniedziałek, dnia 5-go sierpnia o godz. 7-iej punktualnie odbędzie się start t. zw. neutralny w Helenowie. Zawodnicy wyruszą tą samą drogą którą przybyli zbitą masą i dopiero na strzał startera przed Julianowem rozpocznie się właściwy pościg. W dalszym ciągu kolarze Łódzcy roztaczają opiekę nad biegiem i to aż do Łęczycy, skąd funkcje ich obejmują motocykliści Łódzcy, którzy doprowadzą zawodników do Krośniewic.

Komisja organizacyjna rozpoczęła gwałtowną propagandę na rzecz nagród Łódzkich. Międzyklubowa komisja kolarska — jak już donosiliśmy — ufundowała nagrodę dla pierwszego kolarza — Łódzianina w ogólnej klasyfikacji. Organizatorzy liczą, że liczba nagród Łódzkich obejmie dwanaście. Szerę firm automobilowych, dwie trykota

żowe, przemysłowcy — obiecali ufundować cenne nagrody.

Jak widzimy, przygotowania Łodzi do biegu są w pełni. W nadchodzący poniedziałek sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona, zwłaszcza obsadze nie trasy przez poszczególne kluby.

Dowiadujemy się dalej, że Łódzkie organizacje żydowskie postanowiły, ślać im pokrewnych w innych miastach rozłożyć opiekę nad jedynym Żydem biorącym udział w biegu. Jest nim doskonały Kiesel z Hasmoniej lwowskiej.

Jak już donosiliśmy, finał pierwszego etapu Warszawa — Łódź odbędzie się w Helenowie jako część integralna, wielkich wyścigów torowych, urządzonych przez S. S. Union z udziałem czo-

łowych zawodników krajowych i pierwszym startem nowego mistrza Polski Henryka Szamoty, który, jak wiadomo, pokonał ubiegłej niedzieli zeszłorocznego mistrza Olimpiady Beaufranda, najpoważniejszego pretendenta do tytułu mistrza świata. Poza tym przybędą jeszcze: mistrz stolicy — Podgórski i Kędzia, oraz Barzycki z Krakowa. Z Łodzi na starcie będzie cała „śmietanka“ z mistrzem województwa Zybertem, Puszem, Szmídem, Braunerem i Einbrodtem na czele.

Bez wątpienia walki naszych kolarzy z mistrzem Polski oraz finał pierwszego etapu biegu dookoła Polski zgrupadzą wielotysięczne rzesze widzów do Helenowa.

Geyer-Hasmonea 3:1 (2:0)

Sensacyjna porażka białoniebieskich

W dniu wczorajszym na boisku Geyera, gospodarze rozegrali zawody towarzyskie z B-klasową Hasmonea, osiągając z nią nadszpiegowane zwycięstwo.

Geyer wystawił normalny skład, zaś przeciwnik z 3-ma rezerwowymi (bramkarz, lewy pomocnik i prawoskrzydłowy).

Grę rozpoczyna Geyer lecz z miejsca Hasmonea ujmuję inicjatywę w swe ręce. Bombardowanie bramki gospodarzy na nic się nie zda, bowiem strzały napaśników białoniebieskich mijają ciągle cel; zwłaszcza zawodzi Rotapel.

Sporadyczne wypadki gospodarzy są groźne choćby z tego względu, że juniorzy w bramce Hasmoniej broni nad wyraz słabo swej świątyni. Nic też dziwnego, że do przerwy Geyer zdobywa dwa gole przez lewego łącznika Jedyńskiego.

Po zmianie stron gospodarze przekonują się, że przeciwnik nie jest zbyt groźny i przypuszczają szereg ataków. Trzecią bramkę dla Geyera zdobywa również Jedyński, osiągając tym sposobem rzadko zdobywany hac-trick, t. z. trzy bramki pod rząd.

Honorowy punkt dla Hasmoniej zdobywa Rotapel z bliskiej odległości pośrednio po rzucie wolnym. Bramkarz Ge-

Polscy piłkarze

z Berlina pokonani w Poznaniu

W Poznaniu Polski Klub Sportowy z Berlina pokonany został przez kombinowaną drużynę Warty w stosunku 6:1 (3:0).

yera, Szor, wcale nie interwenjował. Publiczność zebrało się 100 osób. Zawodami kierował doskonale p. Andrzejak.

Hasmonea — jak zwykle — pokazała ładną grę techniczną, za to mało produkcyjną w przeciwieństwie do gospodarzy.

Deszcz rekordów padł na lekkoatletycznych mistrzostwach Niemiec

Lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec panów we Wrocławiu przyniosły deszcz rekordów. Pierwszego dnia wyniki były słabsze a to wskutek strasznego skwaru, to też zainteresowanie było niezbyt duże. Z wyników należy wymienić rekord niemiecki Wegenera w skoku o tyczce 3,99 m., oraz rekord Kipla w biegu na 5000 m. w czasie 15 min. Kohn, Husen i Dickmann wycofali się po przebiegnięciu 3000 m. W skoku w dal tylko trzech zawodników przekroczyło 7 m.; zwyciężył Koehermann 7,29 m.

Drugi dzień przyniósł następujące wyniki: 100 m.: 1) Gehrling (Kamienica) 10,8, 2) Eldracher 10,9, 3) dr. Wichmann (Frankfurt) 10,9; 200 m.: 1) dr. Wichmann 21,5, 2) Eldracher 21,5, 3) Koernig 21,6; 400 m.: 1) Buechner 48,1, 2) Stortz 48,7, 3) Krebs 49,2; 800 m.: 1) Mueller 1,53,8 2) Peltzer o dłoń, 3) Boechner 1,55,3; 1,500 m.: 1) Wichmann (Karlshorst) — 3:57,8, 2) Walpert 4:00, 3) Schlegien 4:02,2; 110 m. pł.: 1) Welscher 15, 2) Trossbach o dłoń, 3) Schlegien 15,6; skok w wyż. 1) Koenke 1,90 m., 2) Rosenthal 1,84 m., 3) Hahn 1,80 m.; 10,000

m.: 1) Kraft 34:16,5, 2) Brauch 34:34,8, 3) Folthuis-Weener 35:09,8; oszczep: 1) Molles 62,85 m., 2) Weimann 62,57 m., 3) Schacherts 60,25 m.; kula: 1) Hirschfeld 15,26 m., 2) Uebler 14,49 m., 3) Schneider 13,95 m.

Mistrzostwa pań we Frankfurcie mimo przesunięcia początku zawodów na godzinę późniejszą zgromadziły bardzo mało widzów. Z wyników należy wymienić rekord światowy w sztafecie 10 x 100 m., uzyskany w czasie 2:05,3 przez Brandenburg - Berlin, oraz nowy rekord niemiecki p. Haux w biegu na 80 m. przez płotki w czasie 12,6.

Dwa nowe rekordy światowe ustanowiono w drugim dniu. Więc w kuli Heublein uzyskała świetny rezultat 12,85 m. a w sztafecie 4 x 100 zawodniczki z „Monachium 1860“ miały czas 49 sek. Inne wyniki były następujące: 100 m.: 1) Gelius 12,5, 2) Keller 12,6; 400 m.: 1) Gelius; 800 m.: 1) Dollinger 2:17,5, 2) Stramm 2:21,4; skok w dal: 1) Schlarps 5,66 m., nowy rekord niemiecki, 2) Grieme 5,47 m.; skok w wyż.: 1) Braumeller 1,45 m.; 80 m. płotki: 1) Becker 14,4

Ostatnia minuta.

Zabity podczas próby nabytego samochodu

Katowice, 24 lipca. Ubiegłej nocy na szosie, prowadzącej od Wełnowca obok huty cynkowej Hohenlohego, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Samochód prowadzony przez niepośladającego prawa jazdy Maksymiljana Batię, najechał w pełnym pedzie na żelazny słup elektryczny i uległ zupełnie zdużgotaniu.

Kierujący samochodem Bacia poniósł śmierć na miejscu, dwaj pasażerowie szofer Daja i inż. Stachula leżą nieprzytomni w szpitalu hutniczym.

Samochód odbywał próbną jazdę przed jego sprzedażą zabitemu.

Zgon kobiety

o „niebieskiej twarzy”

Berlin, 24 lipca.

W jednym ze szpitali w Zurychu zmarła w wieku 61 lat Eliza Utzinger, która ułokowana była w szpitalu w roku 1888.

Gierpiała ona na dziwną chorobę, której dotychczas nie zdołano zbadać. Nazywano ją ze względu na kolor jej twarzy „Niebieską panią”.

W ubiegłym roku obchodziła ona nie zwykły jubileusz 40-letniego nieprzerwanego pobytu w szpitalu.

Po jednym snopku zboża muszą chłopci sowieccy dawać na flotę powietrzną

Ryga, 24 lipca

Z Charkowa donoszą, że władze sowieckie wydały rozporządzenie, aby we wszystkich gospodarstwach włości jańskich Ukrainy oddano po jednym snopku z tegorocznych zbiorów na fundusz budowy floty powietrznej ZSSR.

190 milionów dolarów

wydali Amerykanie we Francji

Nowy Jork, 24 lipca

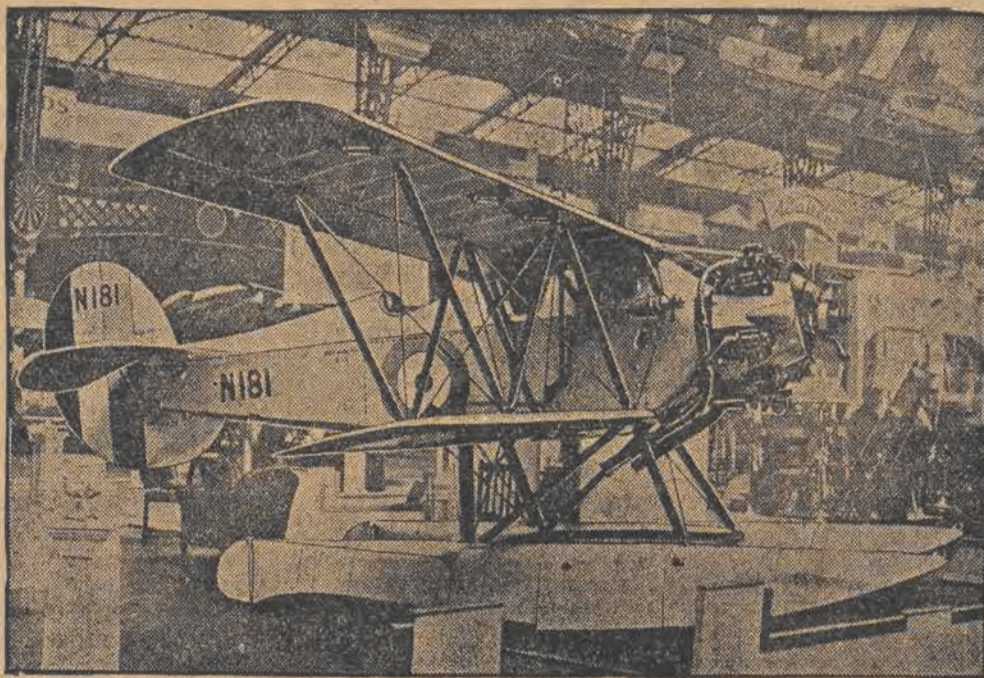
„New York Times” zamieszcza artykuł w którym wyszczególnia sumy wydatkowane w poszczególnych krajach przez turystów amerykańskich.

Na pierwszym miejscu stoi Francja, gdzie w roku 1927, 255.000 turystów wydało ogółem 190 milionów dolarów. W Polsce turyści wydali 6 milionów dolarów.



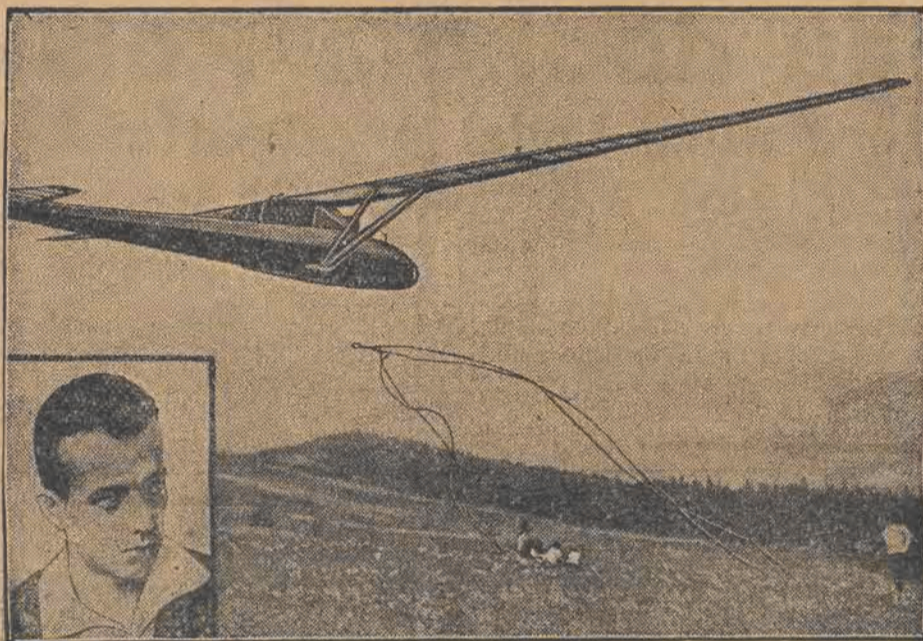
Piękny skok o tyczce.

Samolot w łodzi podwodnej



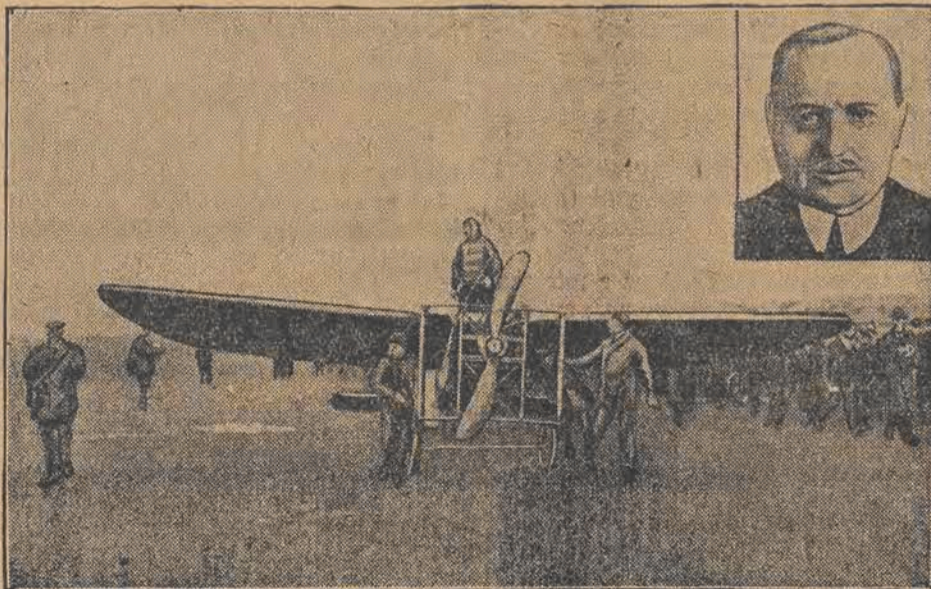
Na wielkiej międzynarodowej wystawie samolotów, jaka odbywa się obecnie w Londynie, budzi wielkie zainteresowanie samolot (widoczny na powyższym zdjęciu), który skonstruowany jest w ten sposób, że można go złożyć i transportować w łodzi podwodnej.

150 kilometrów bez silnika



Nowy rekord samolotu bezsilnikowego ustanowił austriacki lotnik KRONFELD (u dołu z lewa) wzbijając się na wysokość 2050 metrów i przebywając odległość 150 kilometrów. Na zdjęciu: start do tego rekordowego lotu.

Łcha epokowego lotu Bleriota



Jak już wczoraj donosiliśmy upływa obecnie — 25-go lipca — 20 lat od pamiętnego przelotu Bleriota przez kanał La Manche. Zdjęcie nasze przedstawia szykujący się do startu samolot tego pioniera żeglugi powietrznej. Aparat ten sprawia teraz — po 20 latach wrażenie muzealnego okazu.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Epstajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfajna Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) (b)

— Na jednym z przedmieść Pragi policja wykryła t zw. konferencje przedstawicieli ludu pracującego, zwołaną przez „proletarjacki komitet akcji”. Aresztowano 40 osób, w tej liczbie posła komunistycznego Harusa, który za akty gwałtu przekazany został władzom sądowym.

Choroba kanciera Rzeszy



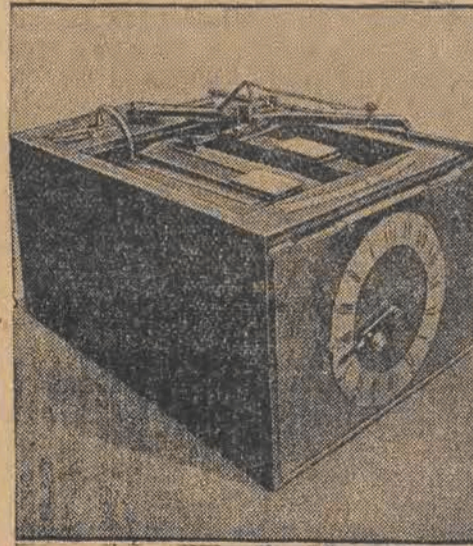
HERMAN MUELLER, kanclerz Rzeszy niemieckiej, zachorował bardzo poważnie. Lekarze obawiają się poważnie o jego życie.

3 lekkiej atletyki



Lekkoatletka p. Jacobs we Frankfurcie nad Menem ustanowiła nowy rekord w rzucie oszczepem, osiągając 38,24 mtr.

100-letnie maszyny do pisania



100 lat mija obecnie od czasu wynalezienia maszyny do pisania. W roku 1829 Amerykanin WILLIAMS BURTH uzyskał patent na wynalezioną przez siebie maszynę, która widoczna jest na naszym zdjęciu.

Prenumerta: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon administracji 22-14. — — — —
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6 — po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zgraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.